

## CZESŁAW LINKOWSKI

ur. 1923; Janów Lubelski



Miejsce i czas wydarzeń	Bychawa, Polanówka, Chełm, Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Bychawa, akcje zbrojne oddziałów partyzanckich, Polanówka, Chełm, Lublin, II wojna światowa, partyzantka oddziały partyzanckie OP8, oddział partyzancki Nerwy, oddział partyzancki Spartanina, 2 Batalion Pułku Piechoty AK, kapitan Młot, Akcja "Burza", Zalew Zemborzycki, 1 Armia Wojska Polskiego, aresztowanie oficerów, więzienie stalinowskie na Zamku Lubelskim, cmentarz przy ulicy Unickiej, RKU, obóz NKWD na Majdanku, Szkoła Broni Pancernej w Chełmie, szkoły oficerskie, Armia Krajowa, projekt Lublin 1944-1945 – trudny fragment historii

### Tragiczne w skutkach spotkanie z sowietami w Polanówce

Był Nerwa, Spartanie i inne oddziały, to było tak zwane OP 8, tak to się nazywało - Oddziały Partyzanckie OP 8. To był 2 Batalion 8 Pułku Piechoty AK. Dowódcą tego batalionu był kapitan Młot. Na Zamku zginął potem. W czasie akcji "Burza" mieliśmy potyczki z Niemcami w okolicach Bychawy. 21 czy 22 lipca [19]44 roku, już nie pamiętam dokładnie, całe to zgrupowanie OP 8, czyli cały ten batalion partyzancki wyruszył zgodnie z zaleceniami akcji "Burza" do Lublina - żeby tam ewentualnie rozbrajać Niemców. Szliśmy z Bychawy, i doszliśmy do miejscowości Polanówka - to jest zaraz za Zalewem Zemborzyckim, tam za lasem, taka miejscowość Polanówka. I tam zatrzymaliśmy się w tej wsi na odpoczynek. Otoczyła nas olbrzymia ilość sowieckich żołnierzy z czołgami, taka duża jednostka. Mam zdjęcia - przyjacielskie zdjęcia z sowieckimi oficerami. Otoczyli nas i dowódca tego wojska całego, chyba jakiś pułkownik wygłosił do nas przemówienie: "Chcecie walczyć z Niemcami?" - „Chcemy walczyć!” - „No to składajcie broń na wozy”. Nas zatkało. - "Pójdziecie do 1 Armii Wojska Polskiego i będziecie walczyć". Kapitan Młot, dowódca całego tego zgrupowania wystąpił i powiedział: "Koledzy, trudno, jest taka sytuacja, jesteśmy otoczeni. Ja rozwiązuję to zgrupowanie. Każdy niech robi to, co uważa za stosowne. Wojna się nie skończyła jeszcze, może się na coś przydamy, ale w tej chwili jest taka sytuacja, jak widzicie". Mam takie zdjęcie, że właśnie kapitan Młot, Nerwa, Szaruga, jeszcze całe mnóstwo tych dowódców oddziałów razem z oficerami sowieckimi [pozuja do fotografii], i tam ktoś na harmonii gra. Jednym słowem piękna sielanka. No i jak to się skończyło? Skończyło się tak, że oficerów wszystkich od razu pozamykali i na Zamek poszli. Jeśli chodzi o Nerwę, to udało mu się jakoś uciec, ale Szaruga,

Zapora, Młot, no i całe to towarzystwo na Unickiej leżą - wykończyli ich na Zamku. A nas [zaczęli] ładować na wozy i [wywozić] do szkoły czołgowej, jakiejś powojskowej do Chełma. No, ale za mocno nas nie pilnowali, i do Chełma to już prawie nikt nie dojechał. Jeśli chodzi o mnie - tu już będzie cały nowy okres mojego życia - bo mnie jednak przyłapali na ulicy w Lublinie. Przyłapał mnie patrol z RKU. Widzą, że chłopak wygląda na wojskowego, więc się nadaje do RKU. Wszystkich co do RKU zbierali, to wysyłali na Majdanek. Na Majdanku jedno pole było przeznaczone na taki punkt przesyłkowy, coś takiego. Całe szczęście, że [tam byłem] krótko, bo któregoś dnia jakiś sowiecki żołnierz, sowiecki oficer wezwał mnie do siebie - oni już mieli jakieś informacje o nas - i mówi: "Ty jesteś podchorąży z Armii Krajowej, to ja ci proponuję, że wyślę ciebie z całą grupą samolotem za Wisłę i tam będziecie tworzyć nową partyzantkę na korzyść Rosji oczywiście". Ja powiedziałem: "Zastanowię się, zastanowię się". - "No to jutro masz mi już powiedzieć czy zgadzasz się, czy nie". Prawdopodobnie, to by nie było wcale tam, tylko w odwrotnym kierunku - pojechałbym do Rosji. Nie wiedziałem co ze sobą zrobić, ale na szczęście jeszcze tego samego dnia przyszli tak zwani kupcy - sowieccy oficerowie, którzy kupowali żołnierzy do szkół oficerskich. Przyszli czołgiści. Stanęli przy każdym baraku: "Kto chce do broni czołgowej, to niech występuje!". Ja sobie myślę - cholera, nie mam nic do stracenia, wygląda na to, że jak tu zostanę, to mnie już tutaj śrubami przykręcą. No więc zgodziłem się od razu, bez gadania. Jeszcze tego samego dnia wywieźli mnie do szkoły czołgowej, ale to już jest cała nowa epopeja.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-08-27, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Monika Chylińska, Justyna Lasota
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"